

Wolni, aby budować przyszłość

"Bycie wolnym nie jest wyłącznie prawem. Zawiera ono również odpowiedzialność, która powinna prowadzić chrześcijan do włączania się w sprawy społeczne". Artykuł na temat odpowiedzialności społecznej chrześcijanina.

26-04-2018

Chcę, abyście byli buntownikami wolnymi od wszelkich więzów, ponieważ chcę — Chrystus tego chce!

— *abyście byli dziećmi Bożymi*
(*Przyjaciele Boga*, nr 38).

Święty Josemaria nieustrudzenie starał się zachęcić wszystkie osoby, z którymi miał kontakt, aby zdobywały się na *bycie wolnymi* nawet za cenę ryzyka i odpowiedzialności, które wolność niesie ze sobą. Nakłaniał, aby nie tylko jej bronić, ale i przyjmować na swe barki tę wolność, którą ostatecznie dla nas wszystkich zdobył Chrystus; przyjmować bez wyczekiwania, aż udzieli nam jej ktoś inny, w szczególności ustanowiona w sferze politycznej władza.

To jest jeden z kluczy do zrozumienia wielkości zwykłego życia. Każdy mężczyzna i każda kobieta powinni codziennie wzrastać w tym, co jest sednem ich godności: w ich osobistej wolności dzieci Bożych.

W ciągu swojego życia św. Josemaria mógł obserwować z bólem wiele

zjawisk kulturowych i społecznych,
które powodowały silną
depersonalizację: mistyfikacje,
różnego rodzaju alienacje,
totalitaryzmy i dyktatury, deformacje
spowodowane przez klerykalizm ...
Wobec tych ataków na osobę i jej
wolność św. Josemaria reagował z
chrześcijańskim wyczuciem, biorąc
w obronę godność każdej istoty
ludzkiej.

Przykładem jego stanowczości w
obronie wolności wszystkich
mężczyzn i kobiet jest artykuł
«Bogactwa wiary», który ukazał się w
jednym z madryckich dzienników w
roku 1969.

Zarówno jemu – jak i nam –
przypadło żyć w paradoksalnej
sytuacji kulturowej, kiedy silne
poczucie wolności łączy się ze
świadomością tego, iż często marnuje
się ją na różne sposoby. Jednym z
nich pozostaje ułomna wizja

wolności rozumianej jako czysta
możliwość wyboru, wolności
odłączonej od doskonałości, która
przecież jawi się niezmiennie jako
cel dążeń i powołanie każdej osoby.

Wśród wielu nam współczesnych
można zaobserwować również
rezygnację z wolności osobistej w
obliczu zadania budowy
społeczeństwa. Kolejne zjawisko to
pewien typ depersonalizacji, która
pociąga za sobą praktykowanie
wolności nieświadomie zbywanej na
rzecz innych instancji.

Często władza państwowa przejmuje
na siebie zaspakajanie wszelkich
potrzeb obywateli, usypiając ich
odpowiedzialną wolność. Wielu ludzi
– zachowując szeroką gamę
możliwości wyboru w sprawach
mniejszej wagi – jest tylko
minimalnie, dlatego że wydają się
wyzbyci prawa do myślenia o
fundamentalnych kwestiach

kształtujących różne style życia, a także nieświadomi tego, że ich prawo do odpowiedniej informacji jest naruszane przez różne ukryte mechanizmy.

Wobec możliwości niektórych struktur władzy, rynku, komunikacji liczne osoby postrzegają siebie samych jako ludzi zmuszonych do pogrążenia się w anonimowości; nieświadomie dają się one zamknąć w sferze prywatności, tracąc swoją kondycję aktywnych podmiotów kreujących społeczeństwo w sferze pracy zawodowej czy w dziedzinie postępu ludzkości.

Swoją nauką święty Josemaria pomaga bronić się przed taką abdykacją wolności i odpowiedzialności; pomaga wyjść poza krąg życia zamkniętego wyłącznie w obszarze pracy i rodziny. Wolność – według Założyciela Opus Dei – jest w sensie

zasadniczym i radykalnym wolnością wobec Boga i dla Boga, dlatego ściśle wiąże się z działaniem twórczym, które powinno rozwijać się i wzrastać w aktywności człowieka stworzonego na obraz i podobieństwo Boże.

Z wolnością powiązana jest odpowiedzialność, natomiast w anonimowości, która jest właściwa mistyfikacjom, zetraca się osobista odpowiedzialność – pozostają jednostki wyłączone ze swego fundamentalnego charakteru *osób*.

Św. Josemaria starał się wydobyć osoby z tej anonimowej masy, którą tworzą jednostki pozostające w stanie odosobnienia i pozbawione autentycznej relacji personalnej z Bogiem i z innymi ludźmi.

Jako mistrz życia chrześcijańskiego pragnął kształtować osoby wolne, dzieci Boże, które będą walczyć o to, aby być z Chrystusem na krzyżu,

które będą starały się dobrowolnie
odpowiedzieć na oddanie i
ogłoszenie się Boga – ochoczym
oddaniem się ich samych.

Dlatego rozważając o osobistej
wolności, św. Josemaria zachęcał do
tego, aby chrześcijanie angażowali
się wraz z innymi współobywatelami
w działalność najróżniejszych
stowarzyszeń, związków, partii
politycznych, starając się brać udział
w podejmowaniu decyzji, od których
zależy teraźniejszość i przyszłość
społeczeństwa.

Wiele razy wyraził to w ten sposób:
*W wolności i zgodnie z twoim
zainteresowaniem oraz zdolnościami
działaj aktywnie i skutecznie w
godziwych stowarzyszeniach
społecznych oficjalnych bądź
prywatnych swojego kraju, kierując
się w pełni duchem chrześcijańskim:
takie organizacje zawsze mają*

*znaczenie dla doczesnego i wiecznego
dobra ludzi (Kuźnia, nr 717).*

Wielkie wyzwania historii powinny
trafiać do takich chrześcijan, którzy
są przygotowani i świadomi tego, iż
potrafią identyfikować się z
Chrystusem na Krzyżu,
wybawiającym i uwalniającym ze
zniewoleń. *My, dzieci Boże, tacy sami
obywatele jak inni, winniśmy “bez
kompleksów” uczestniczyć we
wszystkich uczciwych ludzkich
inicjatywach i organizacjach, aby
Chrystus był tam obecny.*

*Pan nasz zażąda od nas
szczegółowego zdania sprawy, jeśli z
powodu opieszałości bądź
wygodnictwa, każdy z nas
dobrowolnie nie będzie się starał brać
udziału w dziełach i decyzjach
ludzkich, od których zależy
teraźniejszość i przyszłość
społeczeństwa (Kuźnia, nr 715).*

Pośród konkretnych form takiego pojmowania wolności w życiu człowieka i chrześcijanina znajduje się heroiczna obrona obszaru spraw podlegających opiniowaniu na płaszczyźnie zawodowej, w świecie idei politycznych, społecznych, ekonomicznych, kulturalnych, teologicznych, filozoficznych czy artystycznych.

Święty Josemaria zawsze podkreślał istnienie słusznego i zdrowego pluralizmu właściwego dla mentalności świeckiej, to znaczy tego charakterystycznego sposobu myślenia, który wolność postrzega jeden ze swoich podstawowych elementów i tę koncepcję wolności przeciwstawiał klerykalizmowi, a także laicyzmowi sekularyzującemu. Obydwie te postawy nie przestrzegają słusznej autonomii rzeczywistości doczesnej ani natury i praw zawartych przez Boga w stworzeniach. *Kiedy rozumie się do*

*głębi wartość wolności, kiedy z pasją
miłuje się ten boski dar duszy, wtedy
miłuje się też pluralizm, który
wolność niesie z sobą (Rozmowy z
prałatem Escriva, nr 98).*

Na tym obszarze św. Josemaria
musiał płynąć pod prąd, rozwijając
horyzonty wolności i zakorzeniając
je w fundamencie teologicznym, a
także krzewiąc z całą mocą *wolność
jako podstawową cechę
charakterystyczną wiernych
świeckich.*

To nie implikuje stwierdzenia, jakoby
pośród kleru czy też pośród
zakonników nie istniała wolność.
Chodzi tu raczej o podkreślenie, iż
działalność chrześcijan świeckich
jako chrześcijan w świecie powinna
odznaczać się wolnością i że to
logiczne: chodzi o wolność
chrześcijańską kierującą się wiarą, a
zwłaszcza Prawdą, którą jest
Chrystus.

Jedno ze sformułowań św. Josemarii dobitnie wyraża tę myśl: *w sprawach doczesnych nie ma dogmatów* (Artykuł *Bogactwa wiary*, opublikowany w czasopiśmie *ABC*, Madryt, 2 XI 1969). Nie pragnął tym podtrzymywać jakiegoś «liberalizmu chrześcijańskiego» polegającego na oddzieleniu działalności świeckiej (polityki, nauki, sztuki) od wiary, relegowanej do życia pobożnego i do teologii. Nic nie byłoby bardziej sprzeczne z jego myśleniem.

Zawsze z wielką mocą utrzymywał – to część jego przesłania o uświęcaniu pracy i struktur doczesnych – że wiara chrześcijańska powinna oświeślać wszelkie problemy świata tego i że chrześcijanin nie przestaje nim być, kiedy zostanie parlamentarzystą, lekarzem, architektem czy gospodynią domową.

Powszechnie wiadomo, jak św. Josemaria bronił wolności wiernych Opus Dei. Często podkreślał w komentarzach, że w Prałaturze można zachowywać różnego typu postawy polityczne, byle nie sprzeciwiały się one wierze katolickiej. Nawet więcej – podkreślał, iż *pluralizm ten jest wyrazem dobrego ducha* (Rozmowy z prałatem Escriva, nr 98).

To oznacza, że dla niego znakiem doskonałości był fakt, iż wśród ludzi z Opus Dei panuje różnorodność wizji politycznych i całą stanowczością mówił, że nie pasują tu członkowie, którzy chcieliby narzucać dogmaty dotyczące spraw doczesnych.

Dążenie do wiązania wiary chrześcijańskiej z jakimś konkretnym programem w dziedzinie spraw doczesnych, nawet jeśli zawierałby on dobre i

upragnione rozwiązania, byłoby formą klerykalizmu. Klerykalizm taki Święty Josemaria przekreślał stanowczo jako objaw tyranii, ponieważ niweczyłby on osobistą wolność innych ludzi.

Miłość do wolności prowadziła go do hojnego udzielania bardzo starannej formacji – również w zakresie teologii – dzięki czemu potem każdy wierny mógł swobodnie poruszać się, uświęcając pracę i prowadząc działalność apostolską – bez wyczekiwania na polecenia. I w tym punkcie, i w wielu innych był on – bez zabiegania o oryginalność – prawdziwym nowatorem.

Nie idzie w parze z godnością ludzką staranie się o ustalenie absolutnych prawd w sprawach, w których na siłę każdy musi rozpatrywać rzeczy ze swojego punktu widzenia, według swoich osobistych interesów, swoich preferencji kulturalnych i według

własnego szczególnego
doświadczenia (Artykuł *Bogactwa
wiary*, opublikowany w czasopiśmie
ABC, Madryt, 2 X 1969).

Taka okoliczność bywa dostrzegana –
odpowiednio – jako przejaw
skończoności ludzkiej. Zwróćmy
jednak uwagę na to, jak uwidacznia
się tu jeden z elementów godności
ludzkiej. Św. Josemaria stawia akcent
na godność ludzką wyrażoną w
bogactwie poznawczym otwieranym
przez horyzont myślowy *innych*:
roszczenie do ustalania «prawd
absolutnych» w tych kwestiach
oznaczałoby przeto zubożenie, utratę
wiary w możliwość wkładu innych w
prawdę, co sprzeciwiałoby się
godności ludzkiej.

Dlatego dochodzi do wniosku, iż
niekiedy wiele rozwiązań można
uznać za dobre, a nawet je
zharmonizować. Św. Josemaria
mawiał, że mamy obowiązek (i to ma

go każdy) posiadania własnego zdania w sprawach doczesnych i że nie ma powodu, aby wszyscy myśleli tak samo. Wiele różnych opinii może bowiem zawierać rozwiązania dobre i szlachetne, wynikające z poświęcenia i zasługujące na respekt wszystkich.

W ten sposób Założyciel dochodzi do stwierdzenia, że jest nie tylko możliwe, iż jakaś osoba się pomyli, lecz i to jest możliwe, że rację mają inni. Przedmiot, który jednemu wydaje się wklęsły, tym, którzy spoglądają na niego z innej perspektywy, będzie wydawał się wypukły.

Dobrze jest przypomnieć, że św. Josemaria rozpatruje wolność w jej najgłębszym wymiarze pod wpływem światła Ducha Świętego, które pozwoliło mu odczuć i w jakiś sposób pojąć dziecięstwo Boże. Bycie

dziećmi Bożymi oznacza bycie osobami wolnymi.

Wolność dzieci Bożych jest owocem kenozy (gr. *kénōsis* – ogołocenie – uniżenie się Słowa). Krzyż, na którym Jezus w sposób najbardziej wysublimowany i z całkowitą wolnością wypełnia swoją nieskończoną miłość wobec woli Ojca oraz uwalnia wszystkich ludzi przez swoją Mękę i Śmierć, jest miejscem zwycięstwa Zmartwychwstania. Trynitarny strumień miłości dochodzi do szczytu w Męce i jest tym źródłem miłości, z którego pije chrześcijanin i z którym ma się identyfikować.

Kiedy nadchodzi godzina wyznaczona przez Boga na wybawienie ludzkości z niewoli grzechu, widzimy Jezusa Chrystusa w Getsemani, jak boleśnie cierpi, aż wypływa zeń krwawy pot (por. Łk 22, 44), jak z poddaniem

składa siebie na ofiarę, której domaga się Ojciec. (Przyjaciele Boga, nr 25).

Ta spontaniczna i przepełniona oddaniem akceptacja ofiary jest wypełnieniem wolności w najwyższym stopniu i wyrazem dominacji pragnienia służenia ludzkości. W taki sposób Chrystus zdobył nam wolność.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/wolni-aby-budowac-przyszosc/> (17-03-2026)